

Ks. Kazimierz Belch (Przemyśl)

Premisla Christiana
(2016/2017) t. 17, s. 261-282

EKOLOGIA INTEGRALNA W ŚWIETLE ENCYKLIKI PAPIEŻA FRANCISZKA *LAUDATO SI'*

Wstęp

Termin „ekologia”, wprowadzony do literatury naukowej w drugiej połowie XIX wieku, pierwotnie oznaczał dyscyplinę naukową mającą na celu badanie związków zachodzących w przyrodzie między różnymi gatunkami roślin i zwierząt. Około sto lat później, w drugiej połowie XX wieku, terminem tym zaczęto posługiwać się także na oznaczenie działań na rzecz ochrony przyrody. Wprawdzie powstał w tym czasie oddzielny termin na oznaczenie działań ochronnych: „sozologia”, ale on się nie upowszechnił. Używany jest przez stosunkowo nielicznych autorów. W powszechnym natomiast użyciu nadal pozostaje termin „ekologia”, zarówno na oznaczenie powiązań w przyrodzie, jak i ochrony środowiska naturalnego. Nim również w obydwóch znaczeniach posługuje się Kościół. Z tego względu stosuje się go również w niniejszym opracowaniu.

W nauczaniu Kościoła wątki ekologiczne można znaleźć w encyklikach społecznych Jana XXIII i Konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II. Formalnie ekologiczne nauczanie rozpoczął jednak Paweł VI, a rozwinął je Jan Paweł II, poszerzając problematykę ekologiczną na relacje międzyludzkie. Treści ekologiczne zawierają jego encykliki, zwłaszcza *Redemptor hominis* i *Centesimus annus*, zaś *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990 r.* stanowi swego rodzaju małą sumę ekologicznego nauczania. Tematykę ekologiczną podjął także papież Benedykt XVI, najpierw w encyklice *Caritas in veritate*, a następnie w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju 2010 r.*, gdzie zamieścił szereg praktycznych wskazań dotyczących ochrony środowiska przyrodniczego i ludzkiego. Kolejny, wielki krok w refleksji ekologicznej, czyni papież Franciszek. Mając na uwadze negatywne skutki globalizacji: z jednej strony niszczycielską eksploatację przyrody, a z drugiej wzrastające szeregi osób zmarginalizowanych i ubogich – dostrzega konieczność ekologii integralnej. Warto zauważyć, że *Laudato si'* jest pierwszą w nauczaniu Kościoła encykliką poświęconą w całości kwestii ekologicznej. Franciszek jest pierwszym papieżem, który tej problematyce nadaje tak istotne znaczenie.

W niniejszym opracowaniu zwróci się uwagę kolejno na potrzebę realizowania integralnej ekologii, na jej płaszczyzny i na najważniejsze za-

dania w procesie odnowy ekologicznej. Tworzywem będzie zasadniczo encyklika *Laudato si'*, a zatem nie tylko własne przemyślenia Franciszka, ale także jego odwołania do społecznego nauczania Kościoła.

1. Potrzeba integralnej ekologii

Potrzebę integralnej ekologii Franciszek uzasadnia, najogólniej biorąc, degradacją środowiska przyrodniczego i środowiska ludzkiego oraz ich wzajemnym powiązaniem, na które Papież w swej encyklice często się powołuje. Pisze między innymi, że wszystkie składniki naszej planety: fizyczne, chemiczne, biologiczne – tworzą pewną sieć, którą trzeba rozpoznawać, by ją zrozumieć. Chcąc wystarczająco zrozumieć zanieczyszczenie środowiska przyrodniczego, trzeba przeprowadzić analizę funkcjonowania społeczeństwa. Obecnie, w sytuacji szerokiej skali zmian, nie jest już możliwe znalezienie odpowiedzi na każdy problem z osobna. Istotne natomiast znaczenie ma poszukiwanie rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje systemów przyrodniczych między sobą i równocześnie z systemami społecznymi. „Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. Wytyczne dotyczące rozwiązania wymagają zintegrowanego podejścia do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę” (*Laudato si'* [dalej LS] 139).

Rozpoznanie stanu zniszczenia obydwu środowisk, naturalnego i społecznego, nie wystarcza do podjęcia stosownych działań ochronnych. Trzeba także poznać przyczyny owych zniszczeń, by móc je wyeliminować. Z tego względu analizy będą dotyczyły obydwóch zagadnień, stanu zniszczenia środowiska i jego przyczyn.

1. 1. Stan degradacji środowiska

Mówiąc o środowisku naturalnym (przyrodniczym) Franciszek zwraca uwagę najpierw na przebadane już i znane zanieczyszczenia powietrza, gleby i wody, codziennie szkodliwie wpływające na zdrowie ludzi, zwłaszcza osób najuboższych. Wymienia zanieczyszczenia spalinami domowymi i przemysłowymi, magazynowaniem substancji zakwaszających glebę i wodę, nawozami, środkami owadobójczymi i grzybobójczymi, pestycydami i ogólnie używanymi w rolnictwie środkami chemicznymi.

Pewnym *novum* jest baczniejsze zwrócenie uwagi autora encykliki na zanieczyszczenie globu odpadami i śmieciami: „Co roku wytwarzane są setki milionów ton śmieci, z których wiele nie ulega biodegradacji” (LS 21). Papież wymienia tutaj odpady domowe i komercyjne, rozbiórkowe, medyczne, elektroniczne i przemysłowe, w tym także odpady silnie toksyczne i radioaktywne. Stwierdza, że „nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz

bardziej ogromnym składem nieczystości” (*tamże*), które zagrażają zdrowiu i życiu człowieka. Odpady bowiem, jak i środki chemiczne stosowane w mieszkaniach i na polach, mogą wywoływać kumulowanie się związków trujących w organizmach ludzi, zwierząt i innych żyjących w przyrodzie istot.

Problemy te są związane z kulturą odrzucenia, „która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmiotów, które szybko stają się śmiecia-mi” (LS 22). Papież zauważa, że w przyrodzie, w naturalnych ekosystemach, obumarłe rośliny i inne żyjątka są w całości spożytkowane; natomiast system przemysłowy na końcu cyklu produkcyjnego i konsumpcji nie rozwinął dostatecznie możliwości pochłaniania i ponownego wykorzystania odpadów i recyklingu.

Wśród zagrożeń Franciszek wymienia niebezpieczne zmiany klimatyczne, prowadzące do globalnego ocieplenia, spowodowane wysokim stężeniem gazów cieplarnianych (dwutlenku węgla, metanu, tlenków azotu i innych) – emitowanych głównie wskutek działalności człowieka, w tym zwłaszcza przez korzystanie z paliw kopalnych (węgiel, ropa naftowa, gaz). Skoncentrowanie się w atmosferze gazów cieplarnianych stanowi przeszkodę, aby ciepło promieni słonecznych, odbite od ziemi, mogło się rozproszyć w szerszej przestrzeni. Nadto topnienie lodów polarnych i lodowców górskich zagraża niebezpieczeństwem uwalniania się metanu, a rozkład materii organicznej może zwiększyć emisję dwutlenku węgla. Zanieczyszczenie spowodowane przez dwutlenek węgla zwiększa zakwaszenie oceanów i zagraża łańcuchowi pokarmowemu w środowisku morskim. Franciszek pisze, że „jeżeli aktualna tendencja utrzyma się, to obecny wiek może doświadczyć niesłychanych zmian klimatycznych i bezprecedensowego niszczenia ekosystemów, z poważnymi konsekwencjami dla nas wszystkich” (LS 24). Na przykład podnoszenie się poziomu morza może spowodować niezwykle trudne sytuacje, jeśli się weźmie pod uwagę, że nad morzem lub w jego pobliżu aktualnie mieszka ok. jedna czwarta ludności świata. Dlatego Franciszek kategorycznie stwierdza, że zmiany klimatyczne „stanowią jedno z największych wyzwań dla ludzkości” (*tamże*).

Zagrożenie stwarza również niedobór wody pitnej. Jej brak powoduje każdego dnia śmierć wielu osób. Papież sprzeciwia się próbom prywatyzacji zasobów wody pitnej i podporządkowania ich prawom rynku, jak i jej marnotrawienia. Z mocą stwierdza, że „dostęp do wody pitnej i bezpiecznej jest istotnym, fundamentalnym i powszechnym prawem człowieka, ponieważ determinuje przeżycie osób” (LS 30). Zwiększenie niedoborów wody doprowadzi do wzrostu kosztów żywności i innych produktów wymagających wody. Przewiduje się w niedalekiej przyszłości niebezpieczeństwo dotkliwego braku wody, jeśli w trybie pilnym nie podejmie się odpowiednich działań.

Franciszek boleje nad wycinaniem puszczy i lasów, zwłaszcza tropikalnych, prowadzącym do wyginięcia nie tylko wielu gatunków ptaków i ssaków, ale także niezliczonych mikroorganizmów, które odgrywają zasadniczą rolę w utrzymaniu równowagi biologicznej danego miejsca. Ich wyginięcie prowadzi do zatracenia różnorodności biologicznej. Papież ubolewa nad zanieczyszczeniem mórz i oceanów, które stają się podwodnymi cmentarzyskami; nad niekontrolowanym połowem ryb, co powoduje drastyczne zmniejszenie niektórych gatunków; nad destrukcyjnymi metodami połowów, zwłaszcza przy użyciu cyjanku i dynamitu.

Autor encykliki stwierdza, że poziom ludzkiej ingerencji w przyrodę jest tak wysoki, iż dochodzi do błędnego koła, gdzie interwencja człowieka w celu rozwiązania trudności jeszcze pogarsza sytuację. Na przykład stosowanie w rolnictwie trujących pestycydów doprowadziło do wyginięcia pożytecznych dla rolnictwa ptaków czy owadów. Ich wyginięcie trzeba zrekomensować inną interwencją technologiczną, która pociągnie za sobą nowe szkodliwe skutki. Konkluzja Franciszka jest pesymistyczna: „obserwując świat, zauważamy, że ten poziom ingerencji człowieka, często służący interesom środowisk finansowych i konsumpcjonizmowi, faktycznie sprawia, że ziemia, na której żyjemy, staje się mniej bogata i piękna, coraz bardziej ograniczona i szara” (LS 34).

Następnie Papież zauważa, że niszczenie środowiska przyrodniczego prowadzi do pogorszenia jakości życia społecznego, do wykluczenia ubogich od dostępu do wielu dóbr, co z kolei wywołuje podziały społeczne, wzrost przemocy i agresji. Wchodząc w szczegóły, Franciszek wymienia: niekontrolowany i nadmierny rozrost wielu miast, w których życie jest niezdrowe wskutek zanieczyszczenia spalinami i hałasu; prywatyzację przestrzeni, utrudniającą innym dostęp do obszarów o szczególnym pięknie czy ekologicznie czystych; wszechobecną dynamikę mediów, pobudzającą do zastępowania realnych relacji z innymi ludźmi komunikacją ze światem wirtualnym za pośrednictwem internetu. Autor encykliki zwraca uwagę także na nierówności gospodarczo-społeczne, istniejące zarówno w ramach poszczególnych krajów, jak i między poszczególnymi krajami, kontynentami, a szczególnie między bogatą Północą a biednym Południem globu. Określa je mianem globalnej niesprawiedliwości.

Franciszek zwraca uwagę, że degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego największą szkodę wyrządza najuboższym mieszkańcom planety. Na przykład: wyczerpywanie się zasobów rybnych szkodzi zwłaszcza osobom utrzymującym się z rybołówstwa tradycyjnego, gdyż nie stać ich na unowocześnienie sprzętu; zanieczyszczenie wody dotyka najbiedniejszych, których nie stać na kupowanie butelkowanej wody mineralnej; podnoszenie się poziomu morza szkodzi zubożałej ludności mieszkającej nad morzem, która nie ma możliwości przeprowadzenia się w bezpieczne miejsce. Również zmiany klimatyczne najbardziej uderzają w ubogich. Papież pisze obra-

zowo, że zmiany te „powodują migracje zwierząt i roślin, które nie zawsze mogą się adaptować, a to z kolei wpływa na zasoby osób najbiedniejszych, które są również zmuszone do migracji z wielką niepewnością co do przyszłości swego życia i życia ich dzieci” (LS 25). Natomiast w relacjach bogatej Północy globu z biednymi Południa istnieje brak równowagi handlowej na niekorzyść Południa, a także niszczycielska eksploatacja surowców. Międzynarodowe firmy z Północy, dążąc do szybkiego zysku, osiedlają się w krajach Południa zazwyczaj na krótki czas, nie zachowując przepisów dotyczących ochrony środowiska. Gdy zaprzestają działalności i się wycofują, pozostawiają wielkie szkody ludzkie i przyrodnicze, takie jak bezrobocie, martwe wioski, wyczerpanie pewnych zasobów naturalnych, wylesienie, zubożenie lokalnego rolnictwa, kratery, zdewastowane wzgórza, zanieczyszczone rzeki itp. Dochodzą do tego szkody spowodowane eksportem z Północy toksycznych odpadów stałych i ciekłych, których Północ chce się pozbyć, podrzucając je cichaczem albo poprzez korupcyjne układy.

Podsumowując, autor encykliki pisze: „Takie sytuacje powodują jęki siostry ziemi, łączące się z jękami porzuconych świata, ze skargą żądającą od nas innej drogi. Nigdy nie traktowaliśmy tak źle i nie okaleczyliśmy tak naszego wspólnego domu, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci” (LS 53).

1. 2. Przyczyny zniszczenia środowiska

Szukając głębszych przyczyn niszczenia środowiska przyrodniczego i ludzkiego, Papież zwraca uwagę na dynamicznie rozwijającą się technologię, która daje człowiekowi narzędzia do daleko posuniętego manipulowania przyrodą. Franciszek przyznaje, że człowiek zawsze ingerował w przyrodę, ale przez długi czas miało to charakter towarzyszenia, dostosowania się do naturalnych możliwości przyrody, natomiast teraz następuje zawłaszczenie przyrody, wydobywanie z niej wszystkiego, co możliwe, „tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać”¹. U podstaw manipulacji w przyrodzie tkwi błędne przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, a także błędne założenie, że „w przyrodzie istnieje nieograniczona ilość energii i zasobów do wykorzystania, i że możliwe jest ich szybkie odtworzenie, oraz że negatywne skutki manipulacji w porządku naturalnym mogą zostać łatwo naprawione”².

¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 37, Włocławek 1991, s. 54.

² PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, 462, Kielce 2005, s. 304.

Paradygmat technokratyczny, dążący do objęcia swoim panowaniem także gospodarki i polityki, został zglobalizowany, wskutek czego daje nie-licznym ludziom – posiadającym odpowiednią wiedzę i potęgę ekonomiczną – coraz większą władzę nad światem. Stwarza to szanse przyspieszonego rozwoju, ale także niebezpieczeństwo złego użycia tej władzy, prowadzącego do zniszczenia, a nawet do zagłady ludzkości, gdyż ogromnemu rozwojowi technicznemu nie towarzyszył rozwój osobowy człowieka w zakresie odpowiedzialności, wartości i sumienia. Fakty pokazują, że obecnie celem złego użycia władzy nad światem przez współczesnych globalnych potentatów, jest ich egoistyczne dążenie do jak największych korzyści ekonomicznych i do dalszego poszerzania swej władzy. Dlatego eksploatowanie przez nich dóbr naszej planety aż do ostatnich granic nie służy dobrobytowi całej ludzkości; wprost przeciwnie, znaczną jej większość marginalizuje i doprowadza do ubóstwa.

Papież zwraca również uwagę na trudności wynikające z daleko posuniętej specjalizacji technologicznej. Specjalizacja utrudnia postrzeganie całości, jej sensu i powiązań istniejących między jej częściami. Wskutek tego przeszkadza w znalezieniu odpowiednich sposobów rozwiązania złożonych problemów współczesnego świata, zwłaszcza problemów środowiska i ubogich. Poszukiwanie jedynie technicznych środków na problemy ochrony przyrody oznacza wyizolowanie spraw, które faktycznie są ze sobą związane, a zatem na dłuższą metę będzie nieskuteczne. Dlatego nastąpił kryzys ekologiczny.

U źródeł tego kryzysu Franciszek dostrzega nieodpowiednie postawy globalnych decydentów, mianowicie przerost ich antropocentryzmu i relatywizm praktyczny. Przesadny antropocentryzm pobudza ich do zapamiętania nad światem ze szkodą nie tylko dla przyrody ale i dla więzi społecznych. Egzaltacja technokratyczna nie pozwala im przyznać innym istotom właściwej im wartości, w tym także wartości istocie ludzkiej. Papież pisze: „Jeśli nie uznaje się w samej rzeczywistości znaczenia człowieka ubogiego, ludzkiego embrionu, osoby niepełnosprawnej (...) trudno będzie usłyszeć wołanie samej przyrody. Wszystko jest ze sobą połączone. Jeśli człowiek ogłasza siebie jako niezależnego od rzeczywistości i staje się władcą absolutnym, kruszy się sama podstawa jego istnienia, ponieważ «zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury»³ (LS 117).

Z antropocentryzmu rodzi się relatywizm praktyczny, tj. nieuznawanie żadnych prawd obiektywnych ani stałych zasad, poza zaspokojeniem własnych aspiracji i doraźnych potrzeb. „Kiedy istota ludzka stawia samą siebie w centrum, to w ostateczności da absolutny priorytet temu, co jest doraźnie wygodne, a cała reszta staje się względna. (...) wszystko staje się

³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 37, dz. cyt., s. 54.

bez znaczenia, jeśli nie służy własnym bezpośrednim interesom” (LS 122). Logika relatywistyczna pobudza do wykorzystywania nie tylko przyrody, ale także ludzi i traktowania ich jedynie jako przedmiotu wedle reguły: „użyj i wyrzuć”. Franciszek boleje nad wyrzucaniem ludzi starych, wykorzystywaniem seksualnym dzieci, handlem organami ludzi ubogich, handlem ludźmi, odrzucaniem dzieci itp.

Polityka światowa, będąc podporządkowaną technologii i finansom, nie reaguje wystarczająco nawet na przypadki drastycznego niszczenia przyrody czy działań uwłaczających godności człowieka. Świadczą o tym niepowodzenia światowych szczytów na temat środowiska. Sojusz między technologią i ekonomią prowadzi do odcinania się od wszystkiego, co nie służy ich doraźnym interesom. A mocarstwa gospodarcze nadal usprawniają obecny system światowy, w którym przeważają spekulacja i dążenie do zysku finansowego, nie bacząc na skutki dla ludzi ubogich i dla przyrody. W sytuacji wyczerpywania się niektórych zasobów mocarstwa te mogą doprowadzić do wojen o te zasoby, a w konsekwencji do jeszcze większego zniszczenia środowiska i zubożenia ludności. Toteż Franciszek konkluduje: „nie ulega wątpliwości, że obecny system światowy jest z różnych punktów widzenia nie do utrzymania” (LS 61).

2. Aspekty integralnej ekologii

Ekologia integralna w ujęciu Franciszka obejmuje ekologię środowiska przyrodniczego i środowiska ludzkiego. Wyodrębnianie tych dwóch środowisk jest – ze względu na ich wzajemne powiązanie – sztuczne i w praktyce dość trudne do ścisłego rozgraniczenia. Jednakże dla uzyskania przejrzystości analiz warto tutaj się nim posłużyć.

2. 1. Ekologia przyrodnicza

Franciszek zwraca uwagę na fundamentalną prawdę dotyczącą przyrody, a zawartą w opisach biblijnych. Z przekazu biblijnego wiemy, że świat wywodzi się nie z chaosu czy przypadku, ale z wolnej decyzji Boga. Bóg stworzył świat. „Stworzenie należy do porządku miłości. Miłość Boga jest podstawową przyczyną całego stworzenia: «Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił» (Mdr 11, 24)” (LS 77). Dlatego „wszelkie stworzenie jest przedmiotem czułości Ojca, który wyznacza mu miejsce w świecie. Nawet życie istoty najbardziej efemerycznej, najbardziej nieznaczącej, jest przedmiotem Jego miłości, a w tych kilku sekundach istnienia otacza je swą miłością” (tamże).

Autor encykliki podkreśla głębszy, teologiczny wymiar przyrody. Odwołując się do nauczania św. Jana Pawła II, stwierdza, że Bóg napisał

wspaniałą księgę, „której literami są liczne stworzenia obecne we wszechświecie”⁴. Żadne stworzenie nie jest poza objawieniem się Boga. Dlatego „obok Objawienia w ścisłym tego słowa znaczeniu, zawartego w Piśmie Świętym, Bożym objawieniem jest też dla nas blask słońca i zapadanie nocy”⁵. Cała natura jednakże nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch. Bóg jest obecny w tym, co najgłębsze w każdej rzeczy. Ta Boża obecność, zapewniająca ciągłość i rozwój każdej istoty, „jest kontynuacją działania stwórczego”⁶.

Los całego stworzenia wpisuje się w misterium Chrystusa, który jest obecny od początku wszystkich rzeczy: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone (Kol 1, 16). Od początku świata, ale w sposób szczególny od wcielenia, misterium Chrystusa działa tajemniczo w całej rzeczywistości naturalnej, nie ograniczając jednak jej autonomii. Celem drogi wszechświata jest Boża pełnia, którą osiągnął już zmartwychwstały Chrystus. Wszystkie stworzenia „zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeśla” (LS 83).

Wśród stworzeń szczególne miejsce zajmuje człowiek, stworzony na obraz Boży. Przez swoją cielesność człowiek jest częścią przyrody, ale swą duchowością wykracza ponad nią. Właśnie ze względu na swoją wielką godność oraz jako istota rozumna i wolna, został przez Boga wezwany do troski o przyrodę. Ten obowiązek Biblia określa jako czynienie sobie ziemi poddaną, panowanie nad nią, jej uprawianie i dogłębne oglądanie. Harmonijna relacja między człowiekiem a przyrodą wskutek grzechu pierwszych rodziców przerodziła się w konflikt (por. Rdz 3, 17-18). Późniejsze ludzkie grzechy owo „panowanie” zamieniły w bezlitosną eksploatację przyrody. Franciszek stanowczo stwierdza, że „z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami. Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście i przypominanie, że zachęcają nas one do uprawiania i dogłębne oglądania ogrodu świata” (LS 67).

Odpowiedzialność wobec ziemi oznacza, że człowiek musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między różnymi bytami w przyrodzie. Winien to czynić nie tylko ze względu na pożytek, jaki czerpie z przyrody, ale mając na uwadze jej wartości same w sobie. Papież odwołuje się tu do *Katechizmu*: „Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość (...) Różne stworzenia (...) w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każ-

⁴ JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (30 stycznia 2002), „L'Osservatore Romano” wyd. polskie [dalej ORP] 23(2002) nr 6, s. 33.

⁵ Tenże, *Katecheza* (2 sierpnia 2000), ORP 22(2001) nr 1, s. 37.

⁶ TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae* I, q. 104, art. 1, ad 4.

de na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy”⁷.

Każde stworzenie pełni określoną funkcję i żadne nie jest zbędne. Są one wzajemnie od siebie uzależnione. „Współzależność stworzeń jest chciwna przez Boga. Słońce i księżyc, cedr i mały kwiatek, orzeł i wróbel: niezmierna różnorodność i różnorodność stworzeń oznacza, że żadne z nich nie wystarcza sobie samemu. Istnieją one tylko we wzajemnej zależności od siebie, by uzupełniać się, służąc jedne drugim”⁸.

Wszystkie byty świata, „będąc stworzonymi przez tego samego Ojca, są zjednoczone niewidzialnymi więzami i tworzą rodzaj uniwersalnej rodziny, wspaniałej komunii pobudzającej do świętego, serdecznego i pokornego szacunku” (LS 89). Oczywiście, nie oznacza to zrównywania wszystkich istot żywych i odbierania szczególnej wartości człowiekowi. Nie nadaje też ziemi boskiego charakteru, bo to pozbawiłoby nas prawa do współpracy z nią i jej chronienia. Papież boleje nad tym, że niektórzy ludzie walczą z handlem zwierzętami zagrożonymi wyginięciem, a są zupełnie obojętni na handel ludźmi. Dlatego uważa, że warunkiem prawdziwego poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość i troska o człowieka. Z drugiej strony Franciszek wyjaśnia, że ostatecznym celem przyrody nie są ludzie, lecz Bóg. Człowiek, owszem, korzysta z przyrody, ale w ramach troski o nią „powołany jest, by przyprowadzić wszystkie stworzenia do ich Stwórcy” (LS 83).

2. 2. Ekologia ludzka

Ekologię ludzką Franciszek rozpatruje szeroko i na różnych płaszczyznach. Więcej uwagi poświęca ekologii gospodarczej, społecznej i kulturowej. Oddzielnie analizuje różne kwestie ekologiczne związane z życiem codziennym.

Najpierw warto zauważyć, że ekologia ludzka w ujęciu autora encykliki oznacza coś bardzo głębokiego, mianowicie respektowanie przez człowieka prawa moralnego, wpisanego w jego naturę. Franciszek przywołuje wypowiedź Benedykta XVI, że „również człowiek ma naturę, którą winien szanować i którą nie może manipulować według swego uznania”⁹. Wiadomo, że nasze ciało stawia nas w bezpośredniej relacji do otoczenia i innych istot żywych. Aby przyjąć cały świat jako dar Ojca i jako wspólny dom, trzeba zaakceptować własne ciało, jako również dar Boga. Zatem poznawa-

⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 302. 2416, Poznań 2002, s. 84. 555.

⁸ Tamże, 340, s. 92.

⁹ BENEDYKT XVI, *Przemówienie w Bundestagu* (Berlin 22 września 2011), ORP 32(2011) nr 10-11, s. 41.

nie i akceptowanie własnego ciała oraz troska o nie jest podstawowym elementem ekologii człowieka. Także docenianie własnego ciała w jego męskości lub kobiecości jest konieczne, aby móc przyjąć z radością dar drugiego człowieka, różnego od siebie, i wzajemnie się ubogacić.

Mówiąc o ekologii w dziedzinie gospodarczej, Franciszek zauważa, iż chcąc określić wpływ na przyrodę konkretnej działalności gospodarczej, trzeba rozpoznać w jakiej relacji pozostają odrębne organizmy w ramach ekosystemu. Papież postuluje prowadzenie w tym zakresie szczegółowych badań przez naukowców. Jest to niezbędne, gdyż ekosystemy są dobrodziejstwem dla człowieka. Rozkładają dwutlenek węgla, oczyszczają wodę, zwalczają choroby i szkodniki, wytwarzają glebę, czyli mają zdolność do regeneracji. Natomiast rozwój gospodarczy dąży do automatyzacji i homogenizacji w celu uproszczenia działań i zmniejszenia kosztów. Dlatego potrzebna jest ekologia gospodarcza, traktująca rzeczywistość na szerszej płaszczyźnie. Tu Papież odwołuje się do *Deklaracji z Rio*: „Aby osiągnąć zrównoważony rozwój, ochrona środowiska powinna stanowić nierozłączną część procesu rozwoju i nie może być rozpatrywana oddzielnie”¹⁰. Istnieje również pilna potrzeba humanizmu, odwołującego się do różnych dziedzin wiedzy, w tym także do ekonomii, aby wypracować wizję bardziej wszechstronną i integrującą.

Mając na uwadze ubogich, Papież przypomina zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr. Przywołuje nauczanie na ten temat Jana Pawła II: „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo”¹¹. Jan Paweł II wyjaśnia, że „Kościół, owszem, broni słusznego prawa własności prywatnej, ale też nie mniej wyraźnie naucza, że wszelka własność obciążona jest zawsze hipoteką społeczną, aby dobra mogły służyć ogólnemu przeznaczeniu, nadanemu przez Boga”¹². Dlatego „nie jest zgodne z planem Bożym, by rozporządzać tym darem tak, że z jego dobrodziejstw korzystałoby jedynie nieliczni”¹³. Środowisko jest mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Ten, kto posiada jego część, ma ją po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich.

Z kolei w ekologii społecznej zwraca się uwagę na wpływ instytucji społeczeństwa na środowisko i na jakość życia ludzi. Bowiem „każde naruszenie solidarności i przyjaźni obywatelskiej powoduje szkody ekologicz-

¹⁰ *Deklaracja z Rio o środowisku i rozwoju* (Rio de Janeiro 14 czerwca 1992), zasada 4.

¹¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 31, dz. cyt., s. 44.

¹² Tenże, *Przemówienie podczas spotkania z Indianami w Cuilapan* (29 stycznia 1979), w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie papieskie*, II-1, Poznań 1990, s. 98.

¹³ Tenże, *Homilia podczas Mszy św. do pracujących na roli* (Recife, Brazylia 7 lipca 1980), w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie papieskie*, III, 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 97.

ne”¹⁴. Trzeba brać pod uwagę jakość funkcjonowania wszystkich grup społecznych, począwszy od rodziny, przez społeczność lokalną i naród, aż po życie międzynarodowe i społeczność ogólnoludzką. Na każdym poziomie społecznym i między nimi powinny powstawać i rozwijać się instytucje regulujące stosunki międzyludzkie. Gdy tego brakuje lub system instytucjonalny jest zaledwie prowizoryczny, wówczas jedni się bogacą, a inni są marginalizowani i popadają w ubóstwo lub nędzę. Cierpi na tym także przyroda. Bywa i tak, że ustawy są redagowane poprawnie, ale stają się martwą literą, nie są przestrzegane.

W aktualnej sytuacji świata, w której – jak już wyżej podano – coraz więcej osób jest odrzucanych i pozbawianych podstawowych praw człowieka, Franciszek przypomina zasadę dobra wspólnego. Zasada ta zakłada poszanowanie każdej osoby ludzkiej i jej podstawowych praw ukierunkowanych na jej integralny rozwój. Domaga się ona między innymi stabilnego ładu społecznego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na sprawiedliwość rozdzielczą i opcję preferencyjną na rzecz ubogich.

Niezbędna jest również ekologia kulturowa. Dziedzictwo historyczne i kulturowe jest częścią tożsamości danego miejsca i podstawą do budowania pomyślniej przyszłości. Tymczasem konsumpcyjna wizja człowieka, wspierana przez maszynę zglobalizowanej ekonomii, dąży do homogenizacji kultury i osłabienia wielkiej różnorodności kulturowej, będącej skarbem ludzkości. Toteż usiłuje się rozwiązać wszystkie problemy poprzez jednolite działania prawne lub techniczne, pomijając specyfikę problematyki lokalnej, którą należałoby rozwiązywać przy aktywnym udziale mieszkańców. Dlatego ekologia kulturowa domaga się, aby przy opracowywaniu zagadnień związanych ze środowiskiem, zwracano uwagę na lokalne kultury, odkrywano ich żywotność i dynamikę, a nie traktowano ich tylko w kategorii zabytków przeszłości. Nowe, kształtujące się procesy powinny wynikać z kultury lokalnej. Nie można także narzucać jednolitego pojęcia jakości życia, ale trzeba je rozumieć w obrębie świata symboli i zwyczajów właściwych dla poszczególnych grup ludzi. „Zanik pewnej kultury może być równie albo jeszcze bardziej poważny jak wyginięcie gatunku zwierząt lub roślin. Narzucanie pewnego homogenicznego stylu życia związanego z określonym sposobem produkcji może być równie szkodliwe jak zniszczenie ekosystemu” (LS 145). Dlatego koniecznie trzeba zwrócić szczególną uwagę na wspólnoty rdzennych mieszkańców z ich tradycjami kulturowymi. Oni powinni się stać głównymi partnerami, zwłaszcza w dużych projektach dotyczących ich terenów. „Dla nich bowiem ziemia nie jest dobrem gospodarczym, lecz darem Boga i ich przodków, którzy w niej spoczywają; jest świętym miejscem, z którym muszą współpracować, aby zachować swoją tożsamość i wartości.

¹⁴ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 51, Kraków 2009, s. 107.

Jeśli pozostają na swoim terytorium, to właśnie oni potrafią o nie najlepiej zadbać” (LS 146).

Mówiąc o ludzkiej ekologii życia codziennego, autor encykliki zwraca uwagę na zależność jakości życia ludzi od ich najbliższego środowiska. To środowisko, zwłaszcza w miastach, może utrudniać integrację społeczną, prowadzić do wzrostu egoizmu, a nawet do przestępczości. Toteż Franciszek proponuje, aby umiejętnie projektować zagospodarowanie przestrzeni miejskiej. Trzeba też szanować wspólną przestrzeń i miejskie obiekty kluczowe, które rozwijają poczucie przynależności i zakorzenienia. Poszczególne części miasta powinny być zintegrowane, aby mieszkańcy mogli mieć wizję całości.

Istotne znaczenie dla godności ludzi i rozwoju rodzin ma mieszkanie. Jeśli na obrzeżach miasta powstały prowizoryczne osiedla (slumsy, favele), to nie należy ich likwidować, po wypędzeniu z nich mieszkańców, ale je zurbanizować. Jednakże gdy biedni żyją na skażonych przedmieściach lub w niebezpiecznych konglomeratach, to „w przypadku, gdyby się okazało konieczne ich przeniesienie, aby nie powodować kolejnych cierpień, niezbędna jest rzetelna uprzednia informacja, zaoferowanie im możliwości zamieszkania w godziwych warunkach i bezpośrednie zaangażowanie w to samych zainteresowanych”¹⁵. Równocześnie powinno się dążyć do integracji prowizorycznych osiedli z miastem.

Papież zwraca uwagę także na środki transportu w mieście. Mnóstwo krążących po mieście samochodów osobowych, służących tylko jednej lub dwom osobom, powoduje wzrost ruchu ulicznego, zanieczyszczeń spalinami, zużywanie ogromnej ilości energii nieodnawialnej i konieczność budowy większej liczby dróg i parkingów, niszczących tkankę miejską. Dlatego Franciszek uważa, że należy dać pierwszeństwo transportowi publicznemu, który powinien być znacznie poprawiony i na tyle rozwinięty, aby mógł służyć wszystkim potrzebującym. „Uczuciu duszenia się w aglomeracjach mieszkalnych i na obszarach o dużej gęstości zaludnienia można przeciwdziałać przez rozwijanie ludzkich relacji nacechowanych bliskością i serdecznością. (...) W ten sposób każde miejsce przestaje być piekłem, a staje się kontekstem godnego życia” (LS 148).

3. Zadania w procesie odnowy ekologicznej

Istnienie kryzysu ekologicznego stanowi wyzwanie nie tylko dla Kościoła, ale dla całej ludzkości. Musimy bowiem „ponownie odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym” (LS 229). Wśród zadań Franciszek proponuje dialog na różnych poziomach i działania angażujące zarówno

¹⁵ PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX”, *Kompendium*, 482, dz. cyt., s. 317.

polityków, jak i każdego człowieka. Równie pilnym zadaniem jest wychowanie człowieka i formacja ekologicznej duchowości.

3. 1. Dialog na temat środowiska

Cechą wyróżniającą papieża Franciszka jest jego zdolność i niemal naturalna skłonność do dialogu. Prowadzi on wieloraki i wielopłaszczyznowy dialog z różnymi podmiotami w dzisiejszym zróżnicowanym i rozdartym świecie. W jego nauczaniu dialog jest kluczem także do wyjścia z kryzysu ekologicznego.

Na pierwszym miejscu Franciszek stawia dialog w polityce międzynarodowej. „Chodzi przede wszystkim o to, aby proponowane rozwiązania wynikały z perspektywy globalnej, a nie tylko broniły interesów pewnych krajów. Współzależność zmusza nas do myślenia o jednym świecie, w ramach wspólnego projektu” (LS 164). Papież przypomina, że dotychczasowe światowe spotkania na rzecz ochrony środowiska nie przyniosły oczekiwanych rezultatów z powodu braku woli politycznej. Nie doprowadziły też do znaczących i skutecznych porozumień globalnych w tej dziedzinie. Negocjacje międzynarodowe są utrudnione z powodu oporu krajów, które wyżej stawiają własne interesy narodowe niż globalne dobro wspólne. Toteż autor encykliki stwierdza, że pilnie potrzebne są takie globalne regulacje, które nakładałyby obowiązki i stosowały sankcje zapobiegające działaniom niedopuszczalnym, takim jak na przykład lokowanie przez mocarstwa w innych krajach swoich odpadów lub lokowanie tam przemysłu poważnie zanieczyszczającego środowisko.

Wśród pilnych zadań Franciszek wymienia zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych. W związku z tym zaleca stopniowe zastępowanie węgla, ropy naftowej i innych silnie zanieczyszczających paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii. Sprzeciwia się natomiast strategii sprzedaży „pozwoleń na zanieczyszczenia”, która może prowadzić do nowej formy spekulacji i nie zmniejszy globalnej emisji gazów cieplarnianych. Sprzeciwia się również nakładaniu na państwa ubogie zobowiązań do redukcji emisji gazów cieplarnianych porównywalnych do nałożonych na kraje uprzemysłowione, gdyż to utrudniłoby ich rozwój. Innym zadaniem jest zarządzanie zasobami oceanicznymi. Tu wyzwaniem jest narastający problem odpadów morskich oraz ochrony obszarów morskich znajdujących się poza granicami poszczególnych krajów.

Dla krajów ubogich priorytetem powinna być likwidacja ubóstwa i rozwój społeczny ich mieszkańców. Muszą one skuteczniej przeciwdziałać korupcji. Muszą także rozwijać czystsze formy produkcji energii, ale w tej dziedzinie powinny otrzymać pomoc od tych krajów, które rozwinęły się kosztem zanieczyszczenia Ziemi.

W obliczu wielu wyzwań i zadań, a z drugiej strony trudności uzyskania skutecznych globalnych porozumień Franciszek dostrzega pilną potrzebę stworzenia światowego autorytetu politycznego, który byłby zdolny do demokratycznego zabezpieczenia dobra wspólnego całej ludzkości ponad interesem poszczególnych państw. Powołuje się przy tym na wypowiedź Benedykta XVI: „Pilnie potrzebna jest prawdziwa światowa władza polityczna – o której mówił już mój poprzednik, błogosławiony Jan XXIII – aby zarządzać ekonomią światową; uzdrowić gospodarki dotknięte kryzysem; zapobiec pogłębieniu się kryzysu i związanego z nim zachwiania równowagi; przeprowadzić właściwe, pełne rozbrojenie oraz zagwarantować bezpieczeństwo żywnościowe i pokój; zapewnić ochronę środowiska i uregulować ruchy migracyjne”¹⁶. W takiej perspektywie dużą rolę należy przypisać dyplomacji, która będzie promować strategię międzynarodowe, antycypujące najpoważniejsze problemy.

Obok konieczności dialogu w polityce międzynarodowej Franciszek wskazuje potrzebę porozumienia w wymiarze ogólnonarodowym i lokalnym. W płaszczyźnie ogólnonarodowej istotną rolę odgrywa prawo stanowione przez władzę i jej szczegółowe decyzje. Tutaj Papież dostrzega trudności związane z cykliczną zmianą ekipy rządzącej. Rządy, chcąc utrzymać władzę w następnej kadencji, prowadzą politykę krótkoterminowego rozwoju, dążą do doraźnych rezultatów, podtrzymują lub nawet podnoszą stan konsumpcji w społeczeństwie. Brak dalekowzrocznych programów rozwoju, wymagających zazwyczaj ograniczenia konsumpcji, nie sprzyja tworzeniu programów ochrony środowiska, gdyż programy te powinny być długofalowe, i nie mogą być przekształcane, gdy zmienia się rząd. W tej sytuacji Franciszek widzi potrzebę silniejszej presji społeczeństwa na władze państwowe w sprawie ochrony środowiska: „konieczna jest decyzja polityczna spowodowana presją ludności. Społeczeństwo, poprzez organizacje pozarządowe i stowarzyszenia pośredniczące, powinno zmusić rządy do opracowania standardów, procedur i ściślejszych kontroli. Jeśli obywatele nie kontrolują władzy politycznej – ogólnokrajowej, regionalnej i samorządowej – to nie jest również możliwe udaremnienie szkód ekologicznych” (LS 179).

W wymiarze lokalnym Franciszek dostrzega wiele możliwości konstruktywnego dialogu społecznego, na przykład w celu lepszego wykorzystania odnawialnych źródeł energii lub promowania sposobów oszczędzania energii. Lokalny dialog może być ukierunkowany na modyfikację konsumpcji, rozwój gospodarki opartej na recyklingu, zapewniającej spadek produkcji odpadów, ochronę określonych gatunków oraz planowania zróżnicowanego rolnictwa – co będzie chronić ekosystemy przed zniszczeniem. Papież zauważa, „że choć istniejący porządek świata nie jest w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności, to organizacja lokalna może coś zmienić. Tam bo-

¹⁶ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 67, dz. cyt., s. 138.

wiem może się zrodzić większa odpowiedzialność, silne poczucie wspólnoty, szczególna zdolność do troski i bardziej wielkoduszna kreatywność, głęboka miłość do swej ziemi. Tam myśli się również o tym, co zostanie przekazane dzieciom i wnukom” (*tamże*).

Franciszek podkreśla znaczenie dialogu i przejrzystości w procesie podejmowania decyzji. Jeśli się przewiduje wpływ inicjatyw gospodarczych na środowisko przyrodnicze lub ludzkie, wówczas przed podjęciem decyzji trzeba na drodze dialogu dokładnie tę sprawę zbadać. Badanie oddziaływania na środowisko „nie powinno być późniejsze niż opracowanie projektów produkcyjnych czy jakiegokolwiek polityki, planu lub programu” (LS 183). Musi ono mieć charakter interdyscyplinarny i przejrzysty oraz być opracowane niezależnie od jakiegokolwiek nacisku politycznego czy gospodarczego. W debatach powinni wziąć udział wszystkie zainteresowane strony, w tym także mieszkańcy danego miejsca. Przed podjęciem decyzji konieczne jest uzyskanie konsensusu między różnymi podmiotami społecznymi.

Gdy pojawiają się ewentualne zagrożenia dla środowiska, to trzeba, aby „decyzje podejmowane były na podstawie porównania możliwego ryzyka i korzyści, jakie niesie ze sobą każdy alternatywny wybór”¹⁷. Natomiast jeśli przewiduje się poważne i nieodwracalne szkody w środowisku, to każdy projekt powinien być zatrzymany lub zmieniony.

Franciszek dostrzega pilną potrzebę dialogu polityki i ekonomii: „Dziś, myśląc zwłaszcza o dobru wspólnym, koniecznie potrzebujemy, aby polityka i gospodarka, trwając w dialogu, zdecydowanie służyły życiu, zwłaszcza życiu ludzkiemu” (LS 189). Papież uczy, że polityka nie powinna być podporządkowana ekonomii, a ekonomia nie powinna być uzależniona od skutecznościowego paradygmatu technokracji. Bowiem „nie można zapewnić ochrony środowiska tylko na podstawie finansowej kalkulacji poniesionych kosztów i osiągniętych korzyści. Środowisko naturalne jest jednym z tych dóbr, których mechanizmy rynkowe nie są w stanie odpowiednio promować i chronić”¹⁸. Zasada maksymalizacji zysku, w oderwaniu od wszystkich innych względów, stanowi wypaczenie pojęcia ekonomii. Również nie wystarczy na drodze kompromisu pogodzić troski o środowisko z maksymalizacją zysku. W tym wypadku firmy osiągają zyski, kalkulując i płacąc tylko ułamek kosztów środowiska. Za etyczne działania można uznać tylko takie, kiedy „ekonomiczne i społeczne koszty, wynikające z korzystania ze wspólnych zasobów środowiska, zostały uznane w sposób jawny i kiedy w pełni ponoszą je ci, którzy z nich czerpią korzyści, a nie inne ludy czy też przyszłe pokolenia”¹⁹.

¹⁷ PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX”, *Kompendium*, 469, dz. cyt., s. 309.

¹⁸ *Tamże*, 470, s. 310-311.

¹⁹ BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 50, dz. cyt., s. 105-106.

Papież zachęca ekonomistów do bardziej twórczego i lepiej ukierunkowanego rozwoju produkcji oraz jej dywersyfikacji. Dywersyfikacja daje ludzkiej inteligencji szerokie możliwości tworzenia i wprowadzania innowacji, w tym także ochrony środowiska. Taka kreatywność może służyć zrównoważonemu i sprawiedliwemu rozwojowi. Przez zrównoważony i sprawiedliwy rozwój Franciszek rozumie rzeczywisty i szybszy rozwój ludów ubogich. Natomiast społeczeństwa już rozwinięte, które konsumują i niszczą coraz więcej dóbr, powinny zwolnić kroku, wprowadzić pewne ograniczenia, a nawet wycofać się z pewnych dążeń, zapewniając środki dla rozwoju ubogich.

Natomiast od polityków Franciszek oczekuje większej odpowiedzialności za dobro wspólne. Stwierdza, iż potrzebna jest polityka o szerokiej wizji, rozwijająca nowe, integralne podejście do kryzysu środowiska przyrodniczego i ludzkiego.

Franciszek podkreśla także potrzebę dialogu religii z nauką. Zauważa, że nauki empiryczne nie wyjaśniają w pełni całej rzeczywistości, zwłaszcza sensu i celu rzeczy. Religie zaś ukazują sens wszystkiego i posiadają siłę motywującą do działania. Dlatego wyznawcy różnych religii, stanowiący większość mieszkańców globu, powinni prowadzić dialog z nauką i innymi religiami w celu opieki nad przyrodą, obrony ubogich i budowania między-ludzkiego braterstwa. Niezbędny jest również dialog między poszczególnymi naukami (gdyż każda z nich posługuje się własnym językiem, a specjalizacja prowadzi do ich izolacji) – by wspólnie rozwiązywać problemy środowiskowe. Papież dostrzega również konieczność przyjaznego dialogu pomiędzy różnymi ruchami ochrony środowiska. Stwierdza, że istniejący kryzys ekologiczny wymaga od wszystkich cierpliwego podążania drogą dialogu.

3. 2. Edukacja i duchowość ekologiczna

Scharakteryzowany wyżej dialog nie wyda oczekiwanych owoców albo okaże się zupełnym niewypałem, jeśli poszczególne osoby, społeczeństwa i cała ludzkość nie będą odpowiednio uformowani. „Wiele spraw musi zmienić swój kierunek, ale przede wszystkim to cała ludzkość potrzebuje przemiany. Brakuje świadomości wspólnego pochodzenia, wzajemnej przynależności i wspólnej przyszłości dla wszystkich. (...) staje przed nami wielkie wyzwanie kulturowe, duchowe i edukacyjne” (LS 202).

Pierwszym celem i zadaniem jest odrzucenie konsumpcyjnego stylu życia. Franciszek zauważa, że „obsesyjny konsumpcjonizm jest subiektywnym odzwierciedleniem paradygmatu technokratycznego. (...) Gdy ludzie stają się autoreferencyjni, to izolują się w swojej świadomości, zwiększają swoją zachłanność. Im bardziej serce danej osoby jest puste, tym bardziej potrzebuje ona rzeczy, które mogłaby kupić, posiadać i konsumować” (LS 203-204). Wielu ludzi ma świadomość, że samo nagromadzenie rzeczy

i przyjemności nie nadaje sensu życiu ludzkiemu i nie prowadzi do prawdziwej wolności i radości; mimo to nie potrafią zrezygnować z tego, co oferuje rynek.

Dlatego potrzebna jest edukacja i wychowanie, które powinny zmierzać do przymierza między ludzkością a środowiskiem. W tym kontekście Papież odwołuje się do uchwalonej przez ONZ *Karty Ziemi*: „Niech nastanie czas pamiętany jako przebudzenie nowego szacunku do życia, mocnego postanowienia osiągnięcia równowagi, przyspieszenia walki o sprawiedliwość i pokój oraz radosnej celebracji życia”²⁰. Wychowanie ekologiczne powinno przywrócić równowagę na różnych poziomach: wewnętrzną z samym sobą, solidarną z innymi ludźmi, naturalną ze wszystkimi istotami żywymi, duchową z Bogiem. Toteż pilnie potrzebny jest nowy styl życia. Trzeba tworzyć nowe nawyki. Tu Papież liczy na młodzież. Dostrzega młodych ludzi wzrastających w środowisku wysokiej konsumpcji, mających nową wrażliwość ekologiczną i odznaczających się wielkoduszością.

Wśród różnych instytucji edukacyjnych i wychowawczych preferuje się rodzinę, ponieważ „wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia”²¹. W rodzinie bowiem pielęgnowane są pierwsze nawyki miłości i troski o życie, takie jak właściwe korzystanie z rzeczy, umiowanie ładu i sprzątanie po sobie, a także poszanowanie lokalnego ekosystemu i ochrona wszystkich stworzeń. W rodzinie uczymy się prosić o pozwolenie, dziękować, opanowywać chciwość lub agresję, prosić o przebaczenie. Te małe gesty pomagają budować kulturę wspólnego życia i szacunku dla wszystkiego, co nas otacza (zob. LS 213).

Duże znaczenie dla utrzymania zdrowego środowiska naturalnego ma wychowanie estetyczne²². Zwracanie uwagi na piękno i umiowanie go pozwala na wydostanie się z utylitarystycznego pragmatyzmu. Trzeba zdobyć umiejętność zatrzymywania się, by podziwiać i doceniać piękno. W przeciwnym razie wszystko stanie się przedmiotem pożądania i wyzysku. Do zadań instytucji edukacyjnych i wychowawczych należy także kształtowanie sumień i cnót. Szczególnie powołane są do tego wspólnoty chrześcijańskie.

Papież zachęca do ochrony środowiska poprzez małe codzienne działania, jak na przykład unikanie stosowania tworzyw sztucznych i papieru, zmniejszenie zużycia wody, wyłączanie niepotrzebnego światła, segregowanie odpadów, ubieranie się cieplej w celu zmniejszenia ogrzewania, gotowanie tylko tyle, ile można będzie zjeść, ostrożne podejście do innych istot żywych, korzystanie z transportu publicznego lub wspólne korzystanie

²⁰ ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, *Karta Ziemi*, 2000.

²¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, 39, dz. cyt., s. 56.

²² Tenże, *Orełdzie na Światowy Dzień Pokoju 1990*, 14, ORP 11(1990) nr 12 bis, s. 22.

z samochodu przez kilka osób, ponowna utylizacja czegoś, zamiast szybkiego wyrzucenia, sadzenie drzew itp. (zob. LS 211).

Dla lepszego zabezpieczenia troski o środowisko Franciszek proponuje chrześcijanom, aby rozwijali duchowość ekologiczną. Jej uzasadnieniem jest fakt, iż Bóg stworzywszy świat podtrzymuje go w istnieniu; co więcej, ciągle stwarza nowe byty, jest w świecie ustawicznie obecny, daje stworzeniom życiowy impuls i potencję do spełnienia i przemienienia, dzięki czemu stworzenie zmierza w kierunku swego celu. Według Ojców Kościoła Wschodniego wszelkie stworzenie dąży do tego, co Boskie, do zjednoczenia z Bogiem. Z tego względu ochrona stworzenia jest wypełnieniem Bożego planu, a zatem nie jest czymś czysto świeckim, nie mającym związku z chrześcijaństwem. Z drugiej strony życie chrześcijańskie nie jest odłączone od ciała, ani od natury i realiów tego świata, ale żyjemy z nimi i w nich.

Papieżowi chodzi głównie o motywacje wyływające z duchowości i silnie pobudzające do troski o środowisko. „Nie będzie bowiem możliwe zaangażowanie w rzeczy wielkie jedynie w oparciu o wspaniałe doktryny, bez pewnej mistyki, zachęcającej nas, bez wewnętrznego poruszenia dającego impuls, motywującego, dodającego odwagi i nadającego sens działalności osobistej i wspólnotowej” (LS 216).

Procesem inicjującym duchowość ekologiczną jest nawrócenie ekologiczne. Potrzebne jest ono także chrześcijanom dużo modlącym się i zaangażowanym. Powinno się dokonać według wzoru, jaki zostawił św. Franciszek z Asyżu. Wymaga rozpoznania własnych błędów, grzechów, wad i zaniedbań w sferze ekologii oraz nawrócenia się całym sercem, które może mieć charakter pojednania z całym stworzeniem, tj. z przyrodą i ludźmi. Owocem nawrócenia będzie wdzięczność wobec Boga, wynikająca z uznania, że świat jest danym nam darem Jego miłości; a także miłująca świadomość, że jesteśmy złączeni z innymi istotami wszechświata, tworząc z nimi wspaniałą powszechną komunię. Ponadto nawrócenie ekologiczne prowadzi do rozwijania swojej kreatywności i entuzjazmu, by rozwiązywać dramaty świata. Łączy się z tym gotowość do bezinteresownego wyrzeczenia i wielkodusznych gestów. Jednakże wymagania ekologiczne są dziś tak wielkie, że nie będą mogły im sprostać inicjatywy indywidualne ani współpraca ludzi uformowanych indywidualistycznie. Konieczne jest połączenie sił wszystkich i jedność w działaniu. Dlatego „nawrócenie ekologiczne, niezbędne do stworzenia dynamiki trwałej zmiany, jest także nawróceniem wspólnotowym” (LS 219).

Duchowość chrześcijańska obejmuje wszelkie przejawy życia chrześcijanina wchodzące w zakres etosu chrześcijańskiego. Papież Franciszek, mając na uwadze duchowość ekologiczną, wskazuje na te, które mają bezpośrednio odniesienie do środowiska. Zachęca do prorockiego i kontemplatywnego stylu życia, zdolnego do głębokiej radości, unikając obsesji na tle konsumpcji. Proponuje rozwój wstrzemięźliwości i pokory, a także zdolności

radowania się, mając niewiele. Byłby to powrót do prostoty, która pozwala nam zatrzymać się i docenić to, co jest małe, cieszyć się z najprostszyc rzeczy. W ten sposób można pomniejszyć niezaspokojone potrzeby, zredukować niepokój, czyli oddalać się od postaw konsumpcyjnych.

Wstrzemięźliwość i pokora nie są mniejszą intensywnością życia. Można mieć niewiele, a żyć intensywnie, zwłaszcza wtedy, gdy odnajdujemy satysfakcję na przykład w braterskich spotkaniach, w usługiwaniu, w realizowaniu swoich charyzmatów, w kontakcie z naturą, w muzyce i sztuce. Ograniczając swoje potrzeby stajemy się otwartymi na wiele możliwości, jakie niesie nam życie. Papież zachęca do modlitwy przed i po posiłku, gdyż przypomina nam ona o naszej zależności od Boga, umacnia poczucie wdzięczności za dary przezeń stworzone i wyraża uznanie dla tych, którzy swoją pracą te dobra nam zapewniają.

W duchowości szczególne miejsce zajmuje miłość. Skoro Bóg jest naszym wspólnym Ojcem, to obowiązuje nas braterska, bezinteresowna miłość. Wyrażać się ona może w prostych codziennych indywidualnych relacjach międzyludzkich – w gestach odrzucających egoizm, wyzysk, przemoc. Na szerszym forum ma wymiar obywatelski i polityczny. Formą miłości jest umiłowanie społeczeństwa i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Właśnie miłość społeczna jest kluczem do rozwoju: „Aby społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania”²³. Miłość społeczna skłania, obok małych codziennych gestów, do podejmowania wielkich strategii, które skutecznie powstrzymałyby degradację środowiska i zachęciły całe społeczeństwo do ekologicznej troski.

Duchowość ekologiczna wkracza głęboko w sferę *sacrum*, którego pełnia przejawia się w sakramentach świętych. „Sakramenty są uprzywilejowanym sposobem, w jaki natura jest przyjęta przez Boga i przemieniona w pośrednictwo życia nadprzyrodzonego. Poprzez kult jesteśmy zachęceni do objęcia świata na innym poziomie. Woda, olej, ogień i kolory są przyjęte wraz z całą ich siłą symboliczną i włączają się w chwalenie Boga” (LS 235). Kiedy chcemy spotkać się z Bogiem, to nie uciekamy od świata. Dostrzega się to zwłaszcza w duchowości chrześcijańskiego Wschodu: „Piękno, które na Wschodzie jest jednym z najwspanialszych sposobów wyrażania Boskiej harmonii i wzorem przemienionej ludzkości, ujawnia się wszędzie: w kształtach świątyni, dźwiękach, kolorach, światłach, zapachach”²⁴. Wszystkie stworzenia materialnego świata odnajdują swój sens w Jezusie Chrystusie, ponieważ Syn Boży, stając się człowiekiem, przyjął w swojej osobie mate-

²³ PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, 582, dz. cyt., s. 384.

²⁴ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Orientalis lumen*, 11, AAS 87(1995), s. 757.

rialny wszechświat i wprowadził weń załączek ostatecznej transformacji. „Chrześcijaństwo nie odrzuca materii; przeciwnie, cielesność zostaje w pełni dowartościowana w akcie liturgicznym, gdzie ludzkie ciało ukazuje swą wewnętrzną naturę świątyni Ducha i jednoczy się z Panem Jezusem, który również przyjął ciało dla zbawienia świata”²⁵.

Swoje największe wywyższenie stworzenie odnajduje w Eucharystii. Tu sam Bóg, który stał się człowiekiem, czyni siebie pokarmem dla swojego stworzenia. „W Eucharystii już zrealizowana jest pełnia. Stanowi ona centrum życia wszechświata, centrum wypełnione miłością i niewyczerpalnym życiem. Cały wszechświat złączony z Synem Wcielonym, obecnym w Eucharystii, oddaje chwałę Bogu” (LS 236). Toteż Eucharystia jest aktem kosmicznej miłości: „Tak, kosmicznej! Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata”²⁶. Eucharystia łączy niebo i ziemię, obejmuje i przenika całe stworzenie. W Chlebie eucharystycznym „stworzenie dąży do ubóstwienia, do świętych godów, do zjednoczenia ze swoim Stwórcą”²⁷. Dlatego Eucharystia także motywuje nas do troski o środowisko, byśmy byli opiekunami całego stworzenia.

Szczególnie cenne jest uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii. Niedziela jest nam dana „jako dzień uzdrowienia relacji człowieka z Bogiem, z samym sobą, z innymi i ze światem” (LS 237). Jest dniem zmartwychwstania i poręką ostatecznego przemienienia całej rzeczywistości stworzonej. Ponadto dzień ten zapowiada wieczny odpoczynek człowieka w Bogu²⁸. Widzimy, że duchowość chrześcijańska nadaje pełniejszą wartość niedzielnemu świętowaniu i odpoczynkowi. Warto tu przypomnieć także starotestamentalne prawo cotygodniowego odpoczynku, które nakazywało powstrzymanie się od pracy siódmego dnia: „aby odpoczęły twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec” (Wj 23, 12); a także prawo roku szabatowego: „Sześć lat będziesz obsiewał swoje pole, sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę i będziesz zbierał jej plony. Ale w roku siódmym będzie uroczysty szabat dla ziemi, szabat dla Pana. Nie będziesz wtedy obsiewał pola ani obcinał winnicy. (...) To będzie rok szabatowy dla ziemi” (Kpł 25, 3-5). Przepisy te stały na straży ekologii ludzkiej i przyrodniczej.

Cała rzeczywistość stworzona zawiera w sobie znamię Trójcy Świętej. Franciszek uczy, że „świat został stworzony przez Trzy Osoby działające jako jedna Boska zasada, ale każda z nich realizuje to wspólne dzieło zgodnie ze swoją tożsamością” (LS 238). Ojciec jest ostatecznym źródłem

²⁵ Tamże.

²⁶ Tenże, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 8, Kraków 2003, s. 13.

²⁷ BENEDYKT XVI, *Homilia w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* (15 czerwca 2006), ORP 27(2006) nr 9-10, s. 40.

²⁸ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2175, dz. cyt., s. 506.

wszystkiego, co istnieje; Syn, który Ojca odzwierciedla, złączył się z ziemią, gdy przyjął ciało ludzkie; Duch jest wewnętrznie obecny w sercu wszechświata, ożywiając go i pobudzając. Dlatego „kiedy pełni podziwu kontemplujemy wielkość i piękno wszechświata, musimy wysławiać całą Trójcę Świętą”²⁹.

Osoby Boskie są relacjami samoistnymi, a świat jest olbrzymią siecią relacji. Podziwiamy tę mnogość powiązań istniejących między stworzeniami, a także odkrywamy klucz naszej samorealizacji. „Byt ludzki bowiem tym bardziej się rozwija, tym bardziej dojrzewa i tym bardziej się uświęca, im bardziej wchodzi w relacje, przekraczając siebie, aby żyć w komunii z Bogiem, z innymi [ludźmi] i ze wszystkimi stworzeniami” (LS 240). Świadomość, że wszystko jest połączone, zachęca nas do dojrzewania w duchowości globalnej solidarności, która emanuje z tajemnicy Trójcy Świętej.

Zakończenie

Ducha encykliki *Laudato si'* najlepiej oddają dwie modlitwy, pełne chrześcijańskiej nadziei, zamieszczone na końcu tegoż dokumentu. Warto tu przytoczyć kilka strof pierwszej z nich:

Wszchemogący Boże,
który jesteś w całym wszechświecie
oraz w najmniejszym z Twoich stworzeń ...
Dotknij serc tych,
którzy szukają jedynie zysków
kosztem ubogich i ziemi.
Naucz nas odkrywania wartości każdej rzeczy,
kontemplowania w zadziwieniu,
uznania, że jesteśmy głęboko zjednoczeni
z każdym stworzeniem
w naszej pielgrzymce ku Twojej nieskończonej światłości.

INTEGRAL ECOLOGY IN THE LIGHT OF POPE FRANCIS' ENCYCLICAL LAUDATO SI'

Summary: Pope Francis' Encyclical *Laudato Si'* include the postulate of integral ecology to extend the teaching of previous popes as regards environmental concerns. Devastation of natural and human environment is for Francis the reason for necessity of the practice of integral ecology. Among challenges concerning the overcoming of ecological crisis he suggests the

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (2 sierpnia 2000), 4, ORP 22(2001) nr 1, s. 37.

dialogue at various levels and suitable actions absorbing all the people in a different grade. Similarly, urgent assignment is the people ecological education and creation of ecological spirituality.

Keywords: ecology, dialogue, ecological spirituality

Słowa klucze: ekologia, dialog, duchowość ekologiczna
